

POSTANOWIENIE

Dnia 19 marca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 19 marca 2020r.

sprawy **H. K.**

skazanego za czyn z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt (Dz.U. 2013., poz. 856) w zw. z art. 4 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 27 września 2019r., sygn. akt II Ka (...), zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w G. z dnia 8 kwietnia 2019r., sygn. akt II K (...)

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć skazanego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Analiza motywów rozstrzygnięcia Sądu Odwoławczego nie potwierdza zarzutów autora kasacji jakoby nie rozważył on wszystkich zarzutów i wniosków apelacyjnych. Sąd ten w uzasadnieniu orzeczenia z należytą wagą odniósł się zarówno do podniesionego w apelacji zarzutu obrazy prawa procesowego (str. 5-7 uzasadnienia), jak też do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (str. 4-5, 7-9 uzasadnienia), przy czym oba te zarzuty uznał za niezasadne.

Dla oceny, czy nie doszło do naruszenia reguły *in dubio pro reo*, nie są miarodajne wątpliwości zgłaszane przez stronę procesową, ale to, czy sąd rozstrzygający sprawę powziął

wątpliwości co do ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien powziąć (*vide*: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2012r., sygn. akt V KK 335/11). W wypadku zaś, gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary lub jej odmówienia, w odniesieniu do konkretnych dowodów, czy ich grup, nie może być mowy o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne kwestionowanie oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane może być jedynie na płaszczyźnie swobodnej oceny dowodów, wynikającej z treści art. 7 k.p.k. (*vide*: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2006r., sygn. akt II KK 327/05).

Wbrew twierdzeniom obrońcy skazanego, treść uzasadnienia wyroku, nie świadczy o tym, by Sąd Odwoławczy powziął jakiegokolwiek wątpliwości co do rzeczywistej przyczyny śmierci psa. Nie można w ten sposób interpretować dygresji Sądu, który przywołując wnioski opinii biegłych, na marginesie jedynie stwierdził, że ponowna sekcja zwłok psa nie była możliwa ze względu na ich utylizację. Spostrzeżeniem tym Sąd Odwoławczy wskazał wyłącznie, że droga do ustalenia przyczyn śmierci psa w oparciu o badanie sądowo-weterynaryjne została z przyczyn obiektywnych zamknięta, jednakże nie stanęło to na przeszkodzie Sądowi I instancji w dokonaniu ustaleń faktycznych, istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności skazanego za zarzucany mu akt oskarżenia czyn, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd Odwoławczy wskazał, że opinie biegłych weterynarzy nie stanowiły dowodów krytycznych, bowiem obok nich istniały inne dowody o istotnym znaczeniu, tj. zeznania świadków A. K., M. K. i S. K. . Nie bez znaczenia pozostały także wyjaśnienia samego oskarżonego, które zostały ocenione jako niespójne, sprzeczne z zeznaniami świadków i w których oskarżony spontanicznie, niepytany, poczynił uwagę na temat kołka, którym jak ustalono, posłużył się w czasie zdarzenia.

Sąd Odwoławczy nie dostrzegł żadnych uchybień Sądu Rejonowego w procesie oceny materiału dowodowego i czynienia na ich podstawie ustaleń faktycznych i stwierdził, że nie ma wątpliwości co do tego, że H. K. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, bowiem zostało to bezspornie dowiedzione i znajduje potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Wbrew twierdzeniom autora kasacji, o tym że Sąd rozpoznał wszystkie zarzuty obu wywiedzionych w sprawie apelacji, świadczą również dokonane przez ten Sąd zmiany orzeczenia Sądu I instancji w postaci wyeliminowania z opisu przypisanego skazanemu czynu znamienia działania ze szczególnym okrucieństwem i modyfikacji w zakresie podstaw skazania, wymiaru kary i podstawy orzeczenia o nawiazce, jak też uchylenie orzeczonego przez Sąd I instancji zakazu posiadania zwierząt. Sąd Odwoławczy dokonał powyższych zmian w następstwie uwzględnienia zarzutu obrońcy skazanego dotyczącego ustalenia przez Sąd Rejonowy działania skazanego ze szczególnym okrucieństwem oraz zarzutu podniesionego przez prokuratora, dotyczącego obrazy art. 4 § 1 k.k. poprzez niezastosowanie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia przypisanego skazanemu czynu, które były dla niego względniejsze.

Nie ma racji autor kasacji twierdząc, że zastosowanie ustawy względniejszej dla sprawcy automatycznie wiąże się z redukcją kary. Sąd Odwoławczy, na str. 11 i 12 uzasadnienia wyroku,

dokonał rozważań w zakresie wymiaru orzeczonej wobec skazanego kary i uznał ją za adekwatną w świetle dyrektyw sformułowanych w art. 53 k.k.

Konkludując, brak jest podstaw do przyjęcia, że Sąd Odwoławczy w sposób niepełny lub niewłaściwy rozpoznał zarzuty apelacji.

Za bezzasadny należy ocenić także drugi zarzut kasacji, w którym obrońca skazanego *de facto* ponownie kwestionuje prawidłowość dokonanej przez Sądy oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Zarzutowi autora kasacji, jakoby Sąd Odwoławczy dokonał nadinterpretacji wyjaśnień skazanego i wysnuł twierdzenie, które nie znajduje w nich pokrycia, nie można przyznać racji. Stwierdzenie Sądu, że „oskarżony przyznał, że zaatakował psa”, należy ocenić jako niefortunne od strony leksykalnej, jednakże zdanie to stanowiło jedynie parafrazę słów skazanego, dotyczących przepędzenia za pomocą miotły psów ze swojej posesji (k. 28, 42, 150 akt sprawy II K (...)). Sąd użył powyższego sformułowania rozważając zasadność wniosku prokuratora o zastosowanie wobec skazanego zakazu posiadania zwierząt, akcentując w ten sposób nieadekwatność reakcji skazanego i podjętych przez niego działań, w sytuacji wtargnięcia zwierzęcia na jego posesję. W tym kontekście nie sposób uznać, by Sąd wysnuł twierdzenia, które nie miały oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym - wszak z wyjaśnień skazanego wynika, że nie odpowiadała mu obecność obcego psa na jego posesji i w celu jego przepędzenia postąpił impulsywnie, posuwając się do użycia wobec niego przemocy (za pomocą miotły), zaś zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił ustalić, że skazany zdecydowanie wykroczył poza działania niezbędne do wystraszenia zwierzęcia, w konsekwencji doprowadzając do jego śmierci.

Istotne jest także to, że użycie przez Sąd wskazanego wyżej stwierdzenia nie skutkowało wnioskiem jakoby skazany przyznał się do zarzucanego mu czynu, ani też wyciągnięciem wobec skazanego jakichkolwiek negatywnych konsekwencji – ostatecznie bowiem Sąd nie znalazł podstaw do orzeczenia wobec skazanego wnioskowanego przez prokuratora zakazu posiadania zwierząt.

Odnosząc się zaś do zarzutów dotyczących wewnętrznej sprzeczności opinii biegłego dr J. B. wskazać należy, że analiza opinii (zarówno opinii pisemnej, jak też ustnych opinii uzupełniających), nie potwierdza twierdzeń obrońcy skazanego w tym zakresie. Biegły ten konsekwentnie wskazywał, że gdyby w istocie doszło do potrącenia psa, sekcja zwłok wykazałaby obrażenia charakterystyczne dla tego typu zdarzenia. W toku rozprawy w dniu 19 kwietnia 2018r., na pytanie obrońcy biegły stwierdził, że **teoretycznie** możliwe jest, że w psa uderzył samochód, **ale** w takim przypadku powinny zostać ujawnione inne obrażenia zewnętrzne (k. 189). Nie ulega przy tym wątpliwości, że takich obrażeń w toku badania sekcyjnego nie stwierdzono. Tak więc, wbrew twierdzeniom obrońcy, nie można uznać, że opinia biegłego zawierała wewnętrzne sprzeczności, skoro biegły konsekwentnie, na podstawie braku charakterystycznych obrażeń, wykluczył możliwość potrącenia psa przez samochód. Dokonując oceny opinii biegłych weterynarzy Sąd Odwoławczy podkreślił, za Sądem I instancji, że najważniejsza jest zgodność wniosków obu opinii oraz to, że nieprzeprowadzenie pełnego badania sekcyjnego nie pozbawiło wagi i znaczenia ustaleń poczynionych przez dra J. B. .

Podsumowując, autor kasacji nie wykazał, by Sąd Odwoławczy dopuścił się jakichkolwiek uchybień, tym bardziej zaś rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Argumenty autora kasacji stanowią polemikę z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, do tego opartą na subiektywnej interpretacji twierdzeń zawartych w motywach rozstrzygnięć Sądów obu instancji.

Powyższe skutkowało uznaniem kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.